Stacje paliw dla samorządu!

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 10, październik 2022 09:58
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2722

Naturalną konsekwencją przyjętej przez rząd polityki byłoby przekazanie części stacji paliw jednostkom samorządu terytorialnego.

Choć jeszcze miesiąc temu przedstawiciele rządu zapewniali, że pośrednictwem w sprzedaży węgla nie zostaną uszczęśliwione jednostki samorządu terytorialnego to wraz z nadejściem jesiennych chłodów i zbliżaniem się zimy nastąpiła gwałtowna zmiana poglądów. Zgodnie z pisanym naprędce projektem ustawy gminy mają dokonać zebrania od mieszkańców zapotrzebowania na węgiel, samodzielnie albo za pośrednictwem dowolnie wybranego podmiotu gospodarczego kupić go i przetransportować z państwowych składów, a następnie sprzedać go mieszkańcom po ustalonej cenie. Tak ukształtowane zadanie ma być fakultatywnym zadaniem z zakresu administracji rządowej. O finalnym kształcie dowiemy się zapewne w tym miesiącu.

Pomysł przedstawiony przez rząd spotkał się z chłodnym przyjęciem w środowisku samorządowym. Trudno się zresztą temu dziwić. Zgodnie z przepisami Konstytucji zlecenie gminom określonego zadania do wykonania jest możliwe tylko wówczas, gdy wynika to z uzasadnionych potrzeb państwa. Tymczasem o ile samo zapewnienie opału na zimę dla wszystkich jest zadaniem szeroko rozumianego państwa, to cały wymyślony mechanizm nie wymaga udziału samorządu terytorialnego jako takiego. Wynika to z prostej przyczyny – logistyki. Nieprzypadkowo największe składy opału są zlokalizowane przy bocznicach kolejowych i dopiero z nich następuje dowożenie do poszczególnych klientów. Na sam skład potrzebna jest duża powierzchnia, a rozwiezienie węgla wymaga posiadania odpowiedniej floty samochodowej. Większość gmin nie posiada zatem warunków do samodzielnej realizacji zadania i będą musiały zlecać zadanie wyspecjalizowanym przedsiębiorcom. W efekcie staną się jedynie pośrednikami – o tyle wygodnymi, że bliższymi obywatelowi poszukującemu węgla niż rząd. W sytuacji kryzysu dostaw okaże się błyskawicznie, że to nie rząd jest za to odpowiedzialny, ale jednostki samorządu terytorialnego – a media publiczne będą to wyraźnie podkreślać. Nie będzie miało znaczenia to, że wpływ gmin na realizację zadania był jedynie iluzoryczny.

Na wątpliwości jednostek samorządu terytorialnego postanowiła odpowiedzieć na Twitterze minister Anna Moskwa: „Dla przypomnienia poniżej kilka wybranych zadań gmin: zaopatrzenie w energię elektryczną, ciepło i paliwa gazowe. Obowiązkowe i wyłączne, a nie fakultatywne. Dziękujemy wszystkim gminom, które odpowiedzialnie realizują powierzoną im misję”. Powołała się w tym miejscu na pierwszą część art. 18 Prawa energetycznego – pomijając dalsze przepisy pokazujące jednoznacznie, że wydźwięk ustawy jest zupełnie inny niż ten, który tweet sugerował.

Potraktujmy jednak słowa pani minister poważnie.

Skoro zadaniem gmin jest zaopatrzenie w paliwa gazowe to przecież musi to dotyczyć nie tylko paliwa gazowego dostarczanego rurociągami, ale również sprzedawanego z dystrybutorów, czy w butlach. To ostatnie jest tym bardziej spójne z przepisami, że gaz z butli często służy do ogrzewania pomieszczeń poprzez piecyki gazowe – a przecież zaopatrzenie w ciepło też jest zadaniem gmin!

Skoro zadaniem gmin jest zaopatrzenie w energię elektryczną to zgodnie z zasadą interpretacji z celów na środki powinno to obejmować również zaopatrzenie w paliwa ciekłe – skoro awaryjne generatory prądu są przecież nimi zasilane.

W ten sposób wykazaliśmy, że dla realizacji swoich zadań gminy powinny dysponować siecią dystrybucji paliw ciekłych i gazowych – czyli co najmniej stacjami benzynowymi i flotą cystern (to chociażby po to,

Phoca PDF

aby zapewnić zaopatrzenie w paliwo gazowe, a w konsekwencji i ciepło wszystkich tych, którzy zdecydowali się na ogrzewanie domu paliwem LPG). W tym przypadku będzie nawet łatwiej niż z węglem. Państwowe składy węgla są nieliczne i rozłożone bardzo nierównomiernie, tymczasem stacje paliw należące do państwowego koncernu znajdują się w całym kraju – i to często po kilka w jednym powiecie. Możliwe jest zatem zrównoważone realizowanie zadań przez wszystkie gminy.

Jest zatem zupełnie niezrozumiałe dlaczego w ramach tworzenia nowego katalogu zadań gmin rząd nie przewidział komunalizacji stacji benzynowych. I to nawet wówczas, gdy była ku temu oczywista okazja. Efektem połącznia Polskiego Koncernu Naftowego i Grupy Lotos była konieczność wyzbycia się części stacji należących do tej drugiej firmy. W konsekwencji - jak donoszą media – 417 stacji Lotosu zostało sprzedanych węgierskiemu koncernowi MOL. Obcemu kapitałowi, gdy 417 stacji to średnio po 1 stacji w powiecie (albo mieście na prawach powiatu). Stacje te mogły być przecież przekazane jednostkom samorządu jako początek sieci samorządowych stacji.

Kolejnym elementem byłoby wydzielenie części dystrybucyjnej ORLENu i jej komunalizacja. W ten sposób podobnie jak w przypadku węgla możliwe byłoby zapewnienie taniego paliwa po arbitralnie ustalanych cenach urzędowych. Nowa sieć mogłaby wrócić do dawnego (i dalej lubianego) loga CPN – które też jest własnością ORLENu. Wtedy nie tylko posiadacze pieców węglowych mogliby być zadowoleni, ale szerokie rzesze obywateli.

Phoca PDF